

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Listopada. Rok 1863.

N^o 252

23 Października
4 Listopada Rok 1863.

Środa.

Wschód Słońca g. 7 m. 2
Zachód „ „ 4 „ 25

Jutro, ŚŚ. Zacharjasza Pap: i Elżbiety P

Z dzień dzisiejszym upływa lat 14, jak po-raz pierwszy po odbytem d. 4 Listopada 1849 roku, poświęceniu Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, zabrzmiwały w nim modły na cześć NAJWYŻSZEGO. Obchodzona od tego czasu ta uroczysta pamiątka, ponowiona została i dzisiaj przez odpowiednie Nabożeństwo odpustowe, w którym oprócz miejscowych Parafjan, liczne grono i innych pobożnych osób, współudział przyjęło. Podobnie Nabożeństwo odpustowe odbyło się i w Kościele Powązkowskim istniejącym również pod wezwaniem tegoż Śgo Patrona, a datującym założenie swoje od czasów *Stanisława-Augusta*.

Jutro o godz: 10tej rano, w Kościele Metropolitalnym w Kaplicy N. SAKRAMENTU, odprawioną będzie Msza Sta na intencją Osób, które w jakibądź sposób przyczyniły się do zrobienia ślicznego dywanu przeznaczonego dla tejże Kaplicy.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.— W odwołaniu się do ogłoszenia o zakazie noszenia żałoby, w Nrze 245 Gazety Policyjnej zamieszczonego, w którym w ustępie b) powiedziano:

pozwala się nosić ubranie żałobne tylko tym kobietom, które noszą takowe po śmierci ojca, matki i męża, lecz z tem zastrzeżeniem, aby takie kobiety do dnia 29 Października (10 Listopada) wyjednały na to bilety Ober-Policmajstra i takowe nosiły przy sobie,

podaje się do wiadomości, iż bilety o których mowa, wydawane są codziennie w mieszkaniu Ober-Policmajstra w pałacu Prymasowskim, na zasadzie aktu zejścia właściwej Parafji na papierze prostym spisane.

Onegdaj znów dokonany został jeden z tych niekczemnych zamachów na życie, jakie już nieraz z rozkazu rządu podziemnego, zakrwawiały bruk Warszawy. Chciano zabić generała Trepowa, Naczelnika III Okręgu Korpusu Żandarmów.— O godzinie 9ej z rana, kiedy Jenerał Trepow z córką, z placu teatralnego wszedł na ulicę Senatorską, jeden z kilku młodych ludzi postępujących tuż za nim, zadał mu cios w głowę obosiecznym toporkiem; lecz cios osłiznął się i tylko rozciął lekko lewe ucho; Jenerał rzucił się ku zabójcy, a wydarłszy mu z rąk toporek, kiedy ten ostatni począł uciekać, doścignął go i tymże toporkiem uderzył go po grzbiecie. Zbieg został przez Jenerała ujęty, przy pomocy przechodzącego pisarza wojskowego, na placu na przeciwko ratusza. Jeden ze współników zabójcy, rzuciwszy sztylet pod nogi córce Jenerała, ocalił się ucieczką, a drugi przez cukiernię będącą na rogu ulicy Daniłowiczowskiej, zniknął w tylnem podwórzu. Ujęty zabójca nazywa się Antoni Ammer, był czeladnikiem garbarskim i ma 19 lat wieku. Jenerał Trepow, jak zwykle, udał się do katedralnej cerkwi

przy ulicy Miodowej i wysłuchawszy nabożeństwa dziekczynnego, oraz nabożeństwa żałobnego za małżonkę, powrócił z córką do domu.— Dla odkrycia współników zbrodni, prowadzi się śledztwo. (Dz: Pow:)

Z pola działań wojennych.

Pod dniem 15 (27) Października w Nrze 245 *Dziennika Powszechnego*, donieśliśmy ogółowo o zaszłej potyczce z bandą Czachowskiego. Obecnie podajemy obszerniejszy opis wyjęty z raportów Naczelnika Wojennego.

Ze szczegółowych raportów okazuje się, że banda, która wtargnęła do kraju dnia 8 (20) Października, składała się z 1000 ludzi piechoty i 300 jezdnych, pod dowództwem znanego już Czachowskiego. Banda przeszła z Galicji przez Wisłę około wsi Osieka w Pow: Sandomierskim, a ztamtąd pociągnęła w głąb kraju.

W skutek otrzymanej o tem wiadomości w Staszowie, natychmiast wysłany był na spotkanie powstańców, oddział z 2ch kompanji Halickiego pułku piechoty i czwartego szwadronu pułku Noworosyjskiego dragonów, pod dowództwem Majora Czuti. Oddział ten bez względu na słabą swą siłę, rozpoczął jednak działania z nieprzyjacielem, które jakkolwiek ograniczyły się na krótkiej zamianie strzelców z ręcznej broni, jednak kosztowały wojska dużo ofiar.

Major Czuti przekonawszy się w czasie utarczki o nierównie liczniejszych siłach nieprzyjaciela, ograniczył działania swoje, zwróceniem uwagi na poruszenia bandy Czachowskiego, który obrał kierunek od granicy ku Klimontowu i zaraz dał znać do Staszowa, żądając wzmocnienia sił; nazajutrz po otrzymaniu posiłków i przyłączeniu do oddziału przybyłej na pomoc jednej kompanji, Major Czuti zaatakował powstańców, którzy zajęli pozycję we wsi Żarkowice, w celu niedozwolenia im zagłębić się dalej, jak tylko w lasy do tejże wsi należące. Tymczasem Naczelnik Wojenny Opatowskiego oddziału, Podpułkownik Gołubiew, dowiedziawszy się o wtargnięciu bandy z Galicji, wyruszył natychmiast z Opatowa z 2ma kompanjami w kierunku Sandomierza, a ztamtąd przyłączywszy do oddziału swego jedną kompanję i secinę kozaków Dońskich pułku Nr 3—rano 9 (21) posunął się ku Klimontowu. Dowiedziawszy się o bitwie toczącej się za Klimontowem, Podpułkownik Gołubiew przy użyciu podwód dla piechoty, w ciągu czterech godzin zrobił 24 wiorsty i przybył do Jurkowie właśnie w chwili najzapalczego boju, zastawszy Jurkowie w płomieniach.

Tymczasem oddział Majora Czuti oskrzydlił już wieś z trzech stron, z zabudowań murowanych której, tudzież z za płonących zabudowań drewnianych, powstańcy, razili wojsko mocnym ogniem z sztućców.

Za zbliżeniem się oddziału Podpułkownika Gołubiewa, powstańcy byli oskrzydleni ze wszech stron.

Wówczas 80 ochotników z 4ch kompanji, podszedłszy pod wieś na 100 kroków, szybko rzuciło się naprzód, zdobyło jedną stodołę, a w niej 30 powstańców. Poczem Podpułkownik Gołubiew, posłał jednego z wziętych powstańców do drugiej wielkiej stodoły, rozkazawszy mu wezwać tam znajdujących się do poddania się, z zagrożeniem, iż jeżeli nie uczynią tego, wszyscy zginą. Na wezwanie to 100 ludzi pozostałych przy życiu, złożyło broń. W tej liczbie znajdował się porucznik wojsk włoskich — nazwisko którego jest niewiadome, mający kilka orderów zagranicznych. Jeden z przywódców, niechcący się poddać, odebrał sobie życie wystrzałem w obliczu nadeszłych wojsk.

Tymczasem wojsko stopniowo zajmowało również i inne od ognia ocalałe budowle; tu wiele domów zdobywać mu siano bagnetem.

W ogóle strata nieprzyjaciela w tej gorącej utarczce była ogromna. Zabitych i spalonych w stodołach przeszło 200; znaczna ilość rannych pomieszczoną została w okolicznych wsiach i miasteczkach; do niewoli wzięto 150. Zdobyto w czasie boju 200 gwintówek, a nadto dużo broni spaliło się w zabudowaniach. Czachowski z konnicą jeszcze d. 8 (20) w nocy uciekł jak słyhać do Stupi-Nowej — zkąd udał się do Iłżańskich borów; w bitwie przy Jurkowicach brała udział tylko piechota, która tu została zupełnie zniesiona.

Banda ta składająca się wyłącznie z samych Galicjan, Francuzów i Włochów, była umundurowana i uzbrojona wzorowo. Według zeznań ujętych, powstańcy przeszło 3 miesiące ćwiczyli się w strzelaniu do celu w Galicji. Straty w wojsku w utarczkach d. 8 (20) i 9 (21) Października są również znaczne d. 8 (20) z 2ch kompanji ubyło: zabitych 19, a rannych 21; kozackich koni zabito 10. Dnia 9 (21) Października z 6 kompanji i szwadronu dragonów zabito 9; raniono 36; wielu z nich bagnetami. W liczbie rannych znajduje się dwóch walecznych oficerów z pułku Halickiego: dowódca 3ciej kompanji strzelców Sztabs-Kapitan Pleśkaczewski na nieszczęście ciężko ranny, i dowódca 1szej linjowej kompanji Sztabs-Kapitan Gulajew, który otrzymawszy ranę w rękę, sam się opatrzył i do końca boju dowodził kompanją. Pomiędzy wziętymi w stodołach 100 ludźmi jest młoda kobieta przebrana po mężku, która przez cały czas bitwy strzelała z gwintówki.

Z Radomia. Dnia 4 (16) Października wysłany był z Radomia oddział konny pod dowództwem Majora Tichockiego, z 2 i z połowy 4 szwadru: Jekaterynosławskiego pułku dragonów złożony i 25 kozaków dla ścigania bandy Rudowskiego w lasach Opoczyńskich, która ukazała się w liczbie 220 jezdnych powstańców. Oddział ten wyruszył na Przysuchę, ścigając powstańców przez Chlewiska, Niekłan, Milice, Suchedniów, Bodzentyn, Słupię nową i wreszcie o godzinie 11tej w nocy z 7 (19) na 8 (20) Października dragoni w ciągu trzech dób zrobiwszy przeszło 250 wiorst marszu, często po bardzo niegodziwych drogach, dogonili bandę rozłożoną na nocleg w m. Solcu. Powstańcy spostrzegłszy zbliżających się dragonów, rozwinęli ogień i rzucili się do koni swoich stojących na placu, — nie tracąc ani chwili ogarnięci strachem panicznym rzucili się ku rzece Wisła, ażeby, korzystając z ciemności nocy mogli ratować się ucieczką wplaw za rzekę. Ściganie ich

wśród ciemności było niepodobnem; — banda przeto przeprawiła się przez Wisłę, przyczem utonęło 23 powstańców i 16 koni.

Ze strony wojska żadnej nie poniesiono straty, oprócz dwóch koni ranionych przy zbliżaniu się wojska.

Z Radomia. W celu exekwowania podatków w okolicach Małogoszcza i Włoszczowy, wysłano z Kielc pod dowództwem Majora Bentkowskiego oddział z trzech kompanji Smoleńskiego pułku piechoty, pół szwadronu Noworosyjskiego pułku dragonów, 25 kozaków i raketniczej lawety.

W czasie noclegu oddziału we wsi Oksie, przed świtem d. 9 (21) Października, powstańcy w liczbie około 2,000 pod dowództwem Kurowskiego, Chmielińskiego i Grelińskiego, napadli na wieś. Bój trwał do godziny 11tej z rana, w czasie którego banda poniosłszy ogromne straty uciekła, ścigana przez dragonów.

Na placu boju powstańcy pozostawili 40 ciał, 38 rannych pomieszczono w tejże samej wsi Oksie, 24 rannych przewieziono do Jędrzejowa, 16 do Niegłowic, a po wszystkich wsiach ogromną ich liczbę pozostawiono.

Ze strony wojska w tej potyczce zabito jednego żołnierza z pułku Smoleńskiego piechoty, raniono zaś 5 dragonów i 14 szeregowców.

Major Bentkowski rozkazawszy oddziałowi swemu przez kilka godzin odpocząć po trudach boju, wyruszył dalej ścigać powstańców, i o godzinie 10 w nocy, tegoż 9 (21) Października napadł na spoczywającą bandę około wsi Kwilina; powstańcy straciwszy jeszcze na miejscu do 40 ludzi i mnóstwo rannych, ratowali się ucieczką, pozostawiając w rękę wojska papiery, tabor — z zapasami żywności i kotłami, wierzchowe konie i t. p. rzeczy.

Ze strony wojska nie poniesiono żadnej straty. (D.P.)

Z Mławy. W nocy z d. 2 (14) na 3 (15) Października, do wsi Niedroże, w Gminie Koziębrody, przybyło konno kilkunastu ludzi uzbrojonych, którzy wszedłszy do mieszkania włościanki Franciszki Jabłońskiej, wyprowadzili ją za wieś i na drzewie przy drodze powiesili.

Z Katowic. Dnia 10 (22) Października, Komora Celna Katowice, zatrzymała pakę z laskami i szpicrutami, w których znajdowały się sztylety. Paka ta była adresowaną do Warszawy.

Z Janowa. W dniu 11 (23) Października, przy przechodzie przez wieś Dzierzkowice (w Pow. Zamojskim), dwie bandy powstańcze, z których jedna z przeszło 100 ludzi, a druga nierównie liczniejsza, z piechoty i konnicy składały się, — zabrały z sobą zamieszkałego w tejże wsi dymisjonowanego z gwardji żołnierza Ignacego Gąsiorowskiego i powiesiły w lesie. (D. P.)

Za dusze zmarłych ś. p. b. Członków Bractwa Przemienienia PAŃSKIEGO, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele PANNY MARJI w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana; na które, szanownych Członków, Starszy uprzejmie zaprasza.

Jutro, w Kościele XX. *Missjonarzy*, o godz. 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zygmunta *Kaczkowskiego*, Doktora Medycyny; na które, zaprasza się Przyjaciół i Znajomych.

Roczne Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych z Arcy-Bractwa Czcł SERCA N. MARJI P. odbędzie się w Kościele XX. Bernardynów, dnia 6go b. m. to jest w Piątek, o godz: 10tej z rana.

Stroskany Mąż po bolesnej stracie swej Zony Emilji z Pawłowskich *Piotrowskiej*, zmarłej we wsi Siedliszczu Gub: Lubelskiej, wraz z nieletnią Córka, oraz w imieniu trojga nieobecnych Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godz: 10tej z rana, w czwartą rocznicę jej skonu, odbyć się mające w Kościele Śgo JANA, w Kaplicy Literackiej.

Bolesław *Sekowski*, Urzędnik Najwyższej Izby Ob Rachunkowej, przeżywszy lat 39, w dniu onegdajszym przeniósł się do wieczności. W smutku pograżony ostatni Brat zmarłego, w imieniu nieobecnych Rodziców, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 3ej z południa, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

Juljan *Chodecki*, Obywatel, lat 49 wieku liczący, onegdaj nagle życie zakończył.

Izaak *Stern*, Obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 75, dziś rozstał się z tym światem. Pozostała Żona, Dzieci i Wnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 11ej z rana, z domu Nro 2253 przy ulicy Nalewki.

Najwcześniejsze zamaznięcie Wisły zdarzało się w dniach 9 i 10 Listopada, ale wypadki takowe do wyjątków należą; gdyż zwykle następuje to w drugiej połowie Grudnia. Najpóźniejsze zaś, raz miało miejsce pod Warszawą 16, a drugi raz 18 Stycznia; a pod Krakowem 4 i 10 Lutego. Bywały prztem bardzo często wypadki, iż zamaznięcie i puszczanie lodów, powtarzało się w ciągu jednej zimy po trzykroć.

Przy regulacji interessów po ś. p. Maxymilianie *Zielńskim*, potrzebna jest obecność Wgo Józefa *Sokolowskiego*, który jak wspominał ś. p., miał mieć dom swój na ulicy Zakroczymskiej. Uprasza się Wgo *Sokolowskiego*, aby raczył zawiadomić o swym obecnym zamieszkanu na koszt interessanta pod Nr 598 ulica Bielańska, na drugie piętro Nr 2 mieszkania.

W Krakowie 1 b. m. zakończyła się processją uniwersytecką w Kościele Śtej ANNY, oktawa odpustu Ś. JANA KANTEGO, niegdys Professora Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego Patrona, a którego zwłoki w tym Kościele spoczywają. Wzięli w tej Processji udział, Professorowie z dotychczasowym swym Rektorem *Czerwiakowskim* na czele, gdy nie nadeszło jeszcze potwierdzenie nowego Rektora X. *Teligi*. Niesiono przed nim godła tamecznego Uniwersytetu, dwa berła Królewskie.

Zwłoki *Marji Zienkowiczówny*, przewiezione do Krakowa, złożone zostały w grabarni cmentarnej, zkąd dziś przeniesione zostały do Kościoła na cmentarzu, a po Nabożeństwie żałobnem, umieszczone w grobie.

Nr 17 Postępu (wychodzący w Wiedniu), zamieścił wspomnienie o ś. p. *Józefie Korzeniowskim* (z ryciną).

Pani *Lincoln*, żona Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, wybiera się do Europy, dla kształcenia syna swego w Uniwersytecie Hajdelberskim.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 29go Paźdz.: — Królowa powróciła wczoraj o 9ej rano z Balmoral do Windsoru. — *Daily-News* utrzymuje, że w przedmiocie wcielenia wysp Jońskich, przedstawiają się trudności, albowiem Parlament Joński wzbrania się zgodzić na warunki angielskie, a Austrja domaga się zniesienia fortyfikacji na Korfu. — Onegdaj ogłoszoną została korespondencja dotycząca usunięcia się od urzędu Sir J. *Hudson*, Posła włoskiego w Turynie. Korespondencja ta narobiła wiele hałasu w prasie, i dziś już niektóre dzienniki ostro potępiają Lorda *Russel* za niewłaściwe i niesprawiedliwe z pomienionym dyplomata postępowanie.

— *United Kingdom Telegraph Company*, czyli kompanja zjednoczona telegrafów, biorąc za przykład powodzenie jakiego doznaje zaprowadzony przez Rowlanda *Hill*, systemat tak zwany *Penny-post*, czyli zniesienie, i ujednostajnienie porta pocztowego, zamierza również zniżyć do jednego szylinga opłatę od depesz telegraficznych na wszelkie odległości przesyłanych. Oprócz tego kompanja chce zawezwać miasta połączone siecią telegraficzną, aby ponosiły koszta zakładania telegrafów. — W niektórych sferach tutejszych, krąży przekonanie, że Cesarz *Napoleon* w mowie przy otwarciu Izb, robi nadzieję uznania stanów skonfederowanych Ameryki. (St: An:).

FRANCJA. Paryż, 29go Paźdz.: — Słychać, iż od dni kilku toczą się układy celem uregulowania przez traktat europejski wcielenia wysp Jońskich do Grecji. Uroczyste posłuchanie udzielone wczoraj P. *Isturiz*, nie miało wcale charakteru politycznego. Widać to z sposobu w jakim donosi o niem *Monitor*. Niezaprzeczenie jednak dopatrywać w tem należy życzenie rządu cesarskiego dostarczenia Hiszpanji dowodu zadowolenia za uprzejme przyjęcie Cesarzowej przez Królowę *Izabelę*, a może i propozycji politycznych, jakie miała zakomunikować dworowi madryckiemu. — *Nation* wspominając o projekcie wyjścia Francuzów z Rzymu, i zastąpienia ich przez załogę hiszpańską, dodaje, że w każdym razie część korpusu okupacyjnego zatrzymałaby się tymczasowo w Civita-Vecchia, i trzymałaby tam załogę. Naturalnie wszelkie tego rodzaju pogłoski są bezzasadne. — Rada banku francuzkiego nie podwyższyła stopy eskontowej, jak tego obawiano się na giełdzie. — *Temps* zapewnia, że Senat odbędzie tylko jedno posiedzenie 6 Listop.: dla przyjęcia Senatorów od czasu ostatniego zebrania się mianowanych. Po tem posiedzeniu odroczy się do Stycznia. — Wiadomość, jakoby Vice-Król Egiptu na czele 50,000 ludzi, pracujących przymusowo, zajmował się reparacją tam i drogi żelaznej z Alexandrii do Kairu, jest bezzasadną. — *France* na zasadzie korespondencji z Kopenhagi donosi, że Hr: *Hamilton*, Poseł Szwedzki w tem miesiącu, otrzymał z Sztokholmu upoważnienie od swego rządu, do podpisania traktatu odpornego z Danją. — Dwór Cesarski ma się udać do Compiègne 7 Listop.: i zabiwać tam do 6 Grudnia. — Cesarzowa *Eugenja* przybyła do Tulonu dziś o 5ej rano, i przyjmowała władzę na pokładzie swego yachtu. O godz: 2ej po południu, znajdowała się przy spuszczaniu na wodę nowo zbudowanej fregaty; o 7ej wieczór, odbyła się na jej cześć walka morska nocna, pochód z pochodniami i uilumi-

nowanie przystani; o Sej zaś J. C. Mość udała się w dalszą drogę koleją żelazną. — Dziennik *France* otrzymał z Abisynji wiadomość, że Konsul francuzki z Masuah, P. *Lejean*, którego Cesarz *Teodor* wbrew wszelkiemu prawu wziął do niewoli, posłany teraz został do prowincji Amhara, gdzie ma zostawać w więzieniu. — Liczba stenografów Ciała Prawodawczego ma być powiększona. — Cesarz udzielił małżonkowi Królowej *Izabelli* wielką wstęgę Orderu Legji honorowej. — Zakład Messażerji jeneralnejszej w Ciotat pod Marsylją, stał się pastwą płomieni. Szkody obliczają na 3 miljony franków. (Ind: Belge).

HISPANJA. — Dla ułatwienia za pomocą kolei żelaznych między-narodowych komunikacji Francji z Hiszpanją, zawarty został układ, na mocy którego koleje hiszpańskie przedłużone będą na terytorjum francuzkiem do pierwszego znaczniejszego miasta i tu następować będzie zmiana pociągu dla osób i towarów. I tak np. kolej północna hiszpańska przedłużoną zostanie do Bayonny. Rozmaitość szyn na kolejach francuzkich i hiszpańskich, jest przyczyną tego środka, który wyłączenie wypadnie na korzyść pogranicznych stacji francuzkich. — Hiszpański *Lloyd* donosi, że m. Mora najwięcej ucierpiało od powstańców na San-Domingo. Powstańcy w liczbie 3,000 są to murzyni z Ameryki północnej, spalili oni to miasto. 80 żołnierzy pułku St. Quintin nożami zamordowali, trupy ich popalili i dopuścili się w mieście najhaniebniejszych nadżyć. — Z Puerto-Plasa pod d. 26 Wrześ: donoszą, że 200 ranionych, zostawionych w Santjago de los Cabaleros oszczędzono, i że pielęgowani są oni przez chirurgów armji, którzy ich nie opuścili. — Dziennik *Correspondencia* pisze, że Cesarzowa *Eugenja*, powracając z Escorialu odwiedziła swą ciotkę jedyną, żyjącą jeszcze siostrę, ojca, *Margrabinę de Belgida*. Dama ta podeszłego wieku, zaniewidziła już prawie zupełnie. Cesarzowa ubolewała bardzo, iż znajduje ją w takim smutnem położeniu, i okazała taki jej jak innym członkom rodziny, tam zgromadzonym, pełne uprzejmości przywiązanie. (St: Anz:).

Ostatnie Wiadomości.

Liczba dzisiejszych depesz i wiadomości, jest dość szczupła. Dzienniki Francuzkie i Belgijskie, nie wyszły w dniu 1 b. m. z powodu uroczystości WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. — Korrespondencje z Paryża datowane 31 z. m., donoszą o zgonie *Jene: Bedcau*, zaszłym w Nantes. Urodził się on 10 Sierpnia 1804 r. — Z Turynu piszą, że Ministrowie spraw wewn., sprawiedliwości, marynarki i spraw zagran., towarzyszyć będą Królowi *Wiktorowi-Emmanuelowi* w podróży do Neapolu. Powracając J. K. Mość, zatrzyma się czas jakiś w Toskanji.

W Tryeście otrzymano 2go b. m. pocztą wschodnio-indyjską wiadomości z tamecznych stron. — Zbiory indyjskiej bawełny, dają jak najpomyślniejsze nadzieje. W ogóle spodziewany jest plon podwójny, jak w roku zeszłym. — Parowiec związkowy *Vanderbitt* ścigał parostatek skonfederowanych Atabama aż do Georgiji, w pobliżu Columbus. — Poseł *Lambert* przybył do Madagaskaru. Rząd tameczny zdaje się nie zatwierdzać traktatów. — Dwa okręty wojenne Francuzkie przyby-


ły do wyspy, a Angielski jest spodziewany. — Sprawy w Afganistanie biorą obrót pomyślniejszy.

Pruski *Staats Anzeiger* z dnia 2go b. m., zawiera postanowienie Królewskie z dnia 1go Listopada, zwołujące obie Izby sejmu na dzień 9ty b. m., a to na zasadzie 51go artykułu ustawy. — Depesze z New-York dochodzą do 23go Października. Odwrot Jenerała *Lee* potwierdza się. Powodem tego ma być okoliczność, iż *Burnside* znalazł przeszkody w posunięciu się ku Lynchbury. — Meade zajmuje okolice nad Rappahannock. *Bragg* usunął się i ma być zastąpiony przez innego Jenerała. — Obłężenie Charlestonu nie ustaje.


Szarada.

Trzeciej, pierwszej i drugiej, patrz między siołami,
Czwarte, bywa na końcu znanego nam grodu;
Trzecie, piąte, są zwykle pomiędzy wodami;
Wszystko dobre, gdy po niem nie doznasz zawodu.
(Zeszle zadanie Stopień).

DONIESIENIA.

 Potrzebna jest **Summa Złp. 100,000.** na pierwszy Numer hypoteki domu w Warszawie, przy ulicy pierwszo-rzędnej, szacunek domu wynosi Złp. 700,000. zgłosić się można przy ulicy Długiej pod Nr 557, w domu zwanym Potkańskie, w Fabryce Fortepjanów Budynowicza, z bramy na 2m piętrze od frontu.


Do Składu Towarów Kolonialnych i Win, E. Koelichen, przy ulicy Długiej, potrzebni są **Uczniowie** Handlu.

 **Pies** Buldog biały, z obciętemi uszami i ogonem zaginął. Kto go odprowadzi do Adju-tanta Mandersterna przy Jenerale Korfie, do gmachu Mennicy, otrzyma przyzwoitą nagrodę.


Dniś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła st. 12.
Dniś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4. (Przyb:)

Teatr Wielki. Jutro, *Faust*.

WINOGRONA

 **umyślnie forsowane do kura-**
cji. Jagody wielkie słodko-przyjemne, jedno-
pestkowe, nadzwyczaj esencjonalne, gdyż trzy funty tychże,
zastąpi 5 funt: zwyczajnych w skutku. **Funt po złp. 2**
gr. 15; najakuratniej nadechodzą do handlu **Am: Stępk-**
wskiego, przy ulicy Wierzbowej Nro 473 lit: C.

WINOGRONA

 **Badeńskie białe, kura-**
cyjne, nadeszły do Handlu **Jó-**
zefa Höhr w gmachu Teatralnym.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 3 Listopada
r. b.: za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żąda-
ją rs. 13 kop: 43. Wartość kuponu bieżącego od listów za-
stawnych k. 21 1/2.

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 2 b. m.
płacono: Za korzec pszenicy rs. 4 kop: 50; żyta rs. 2 k 50;
owsa rs. 1 kop: 72; kartofli rs. 1 k. 35. — Za wiadro okowity
próby 10tej od rs. 1 k. 86 3/4 do rs. 1 kop: 91 1/2, za garaiec
od kop: 61 do k. 62 1/2.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz
tego co w spichrach znajduje się): żyta czetw: 2,676, pszo-
nicy czetw: 2,485, jęczmienia czetw: 2,190, owsa czetw: 4,414,
grochu czetw: 304, gryki czetw: 282, kaszy jęczmiennej czetw:
525, maki żytniej czetw: 541, pszennej czetw: 982, kartofli
czetw: 7,136, siana fur 1,065, słomy fur 482.